

KRYSTYNA NAJDER-STEFANIAK
*Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie*

CZY EKONOMIA MOŻE BYĆ EKOLOGICZNA?

Pytanie zadane w tytule ma sens w kontekście spotykanych nierzadko wypowiedzi, w których znajdujemy odwołanie się do względów ekonomicznych mających usprawiedliwić niszczenie środowiska, zdrowia i obniżanie jakości życia ludzi. Jest ono interesujące także w kontekście metodologicznym. Spróbujmy poszukać na nie odpowiedzi w obu kontekstach.

I. Wartość środowiska w rachunku ekonomicznym

Używając terminu ekologia przy rozważaniu problemów ekonomicznych, najczęściej mamy na myśli **ekologię człowieka** rozumianą jako naukę o wzajemnym oddziaływaniu środowiska przyrodniczego i populacji ludzkich. **Na środowisko człowieka składa się nie tylko przyroda, ale także wytwory kultury i cywilizacji.** Takie szerokie ujęcie środowiska wydaje się uzasadnione w epoce odchodzenia od analitycznego do systemowego postrzegania świata.

Jeśli odejdziemy od tradycyjnego sposobu rozumienia pojęcia ekologia w kierunku holistycznego ujmowania środowiska człowieka, to niepokoić nas będzie nie tylko spowodowana gospodarczą działalnością człowieka degradacja dotycząca przyrody, ale także degradacja dotycząca kultury. Rezultatem zarówno jednej jak i drugiej jest **degradacja człowieka**. Cały bogaty i zróżnicowany świat, w którym żyje człowiek ma udział w jakości życia i w konsekwencji, w psychofizycznej kondycji ludzi. Jeśli chcemy organizować aktywność człowieka w sposób umożliwiający jego **optymalne**⁽¹⁾ realizowanie się i nieprowadzący do naruszenia równowagi systemu życia na ziemi, to umiejętność jak najpełniejszego przewidywania rezultatów gospodarczej działalności wydaje się niezbędna. Zadaniem, z którym muszą uporać się naukowcy naszych czasów jest opracowanie teoretycznych przesłanek umożliwiających przewidywanie następstw tej działalności.

(1) W paradygmacie ekologicznym pojęcie *optymalne* jest znacznie lepsze od pojęcia *maksymalne*.

Zagadnienia związane z uwzględnieniem degradacji środowiska znajdujemy w rozważaniach ekonomistów dopiero w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Rozpatrywane są one przede wszystkim w kontekście zmian w środowisku przyrodniczym i wyczerpywania się zasobów naturalnych.

Zdaniem **W.Kappa**, profesora ekonomii w Uniwersytecie Wesleya zakłócenia środowiska naturalnego spowodowane gospodarczą działalnością człowieka należy traktować jako przykład sytuacji, w jakiej zawodzi rynek⁽²⁾. Nie sposób problemów związanych z tymi zakłóceniami rozpatrywać w kategoriach rynkowych. Klasyczna ekonomia nie jest w stanie ich rozwiązać.

Kapp zwrócił uwagę na problem odpadów, na ograniczoność pojemności środowiska jako zbiornika „śmieci”, na koszty społeczne, czyli bezpośrednie straty ponoszone przez osoby trzecie lub całe społeczeństwo w rezultacie działalności poszczególnych producentów.

Koszty społeczne, które jak zauważył Kapp nie mają charakteru rynkowego i nie sposób ich uwzględnić posługując się metodami klasycznej ekonomii nazwane zostały przez **A.Mashała** w jego *Zasadach ekonomiki*, **kosztami zewnętrznymi**, negatywnymi efektami zachodzącymi na zewnątrz procesów produkcyjnych. Użyte przez Mashała określenie „koszty zewnętrzne” świadczy o tym, że posługiwał się on wzorcem zaproponowanym w nowożytnej ekonomii, że proces produkcji rozpatrywał, podobnie jak inni ekonomiści klasyczni, stosując metodę analityczną pozwalającą wydzielać zjawiska z systemów, w jakich funkcjonują. Umożliwia to rozpatrywanie problemów ekonomicznych w oderwaniu od kontekstu środowiskowego i doprowadza do tego, że względami ekonomicznymi usprawiedliwia się niszczenie środowiska, zdrowia i obniżenie jakości⁽³⁾ życia.

To stereotypowe podejście do zagadnień ekonomicznych usiłuje przezwyciężyć K.E.Boulding w artykule opublikowanym w 1966 roku, gdzie przeciwstawił gospodarce typu rabunkowego, opartej na założeniu o nieograniczonych możliwościach eksploatacji przyrody, gospodarkę, która funkcjonuje, tak jakby działa się na statku kosmicznym „Ziemia”. Załoga takiego statku skazana jest na oszczędne gospodarowanie skończonymi zapasami.

Rezultatem nowego podejścia do zagadnień gospodarowania jest też opublikowany w 1969 r. Raport U Thanta. Charakteryzuje się ono globalnym widzeniem rzeczywistości, przekonaniem o współzależności działań i o konieczności współdziałania. W Raporcie U Thanta zasygnalizowane zostały najważniejsze zagrożenia związane z degradacją przyrodniczego środowiska człowieka. Raport

(1) W paradygmacie ekologicznym pojęcie *optymalne* jest znacznie lepsze od pojęcia *maksymalne*.

(2) W.K.Kapp: Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych. PWN, Warszawa 1960.

(3) Dla wyrażenia odmienności kontekstu aksjologicznego wypowiedzi czynionych z perspektywy ekologicznej pojęcie **poziomu** życia zastępuje się pojęciem **jakości** życia.

proponuje program konferencji ONZ, która miała wypracować strategię godzącą aspiracje rozwojowe krajów z ograniczeniami wynikającymi z ochrony środowiska.

Inną, znaczącą pracą inspirującą do zweryfikowania ekonomii w perspektywie wiedzy ekologicznej i dostrzeganych coraz wyraźniej niepokojących skutków rabunkowej gospodarki człowieka był alarmistyczny Raport dla Klubu Rzymskiego⁽⁴⁾.

Rachunek sozoeconomiczny

Dziś już oczywiste wydaje się, że kalkulacja kosztów działalności gospodarczej nie powinna ograniczyć się do efektów mierzonych wyłącznie w tradycyjnych kategoriach korzyści ekonomicznych. Trwają jednak dyskusje czy możliwe jest wyrażenie w kategoriach wymiernych tego, co zawierają negatywne i pozytywne zjawiska społeczne oraz przyrodnicze, będące skutkiem działalności człowieka. Wśród propozycji, które usiłują wspomóc tradycyjny rachunek ekonomiczny jest rachunek tzw. sozoeconomiczny. Na równi uwzględnia on przesłanki korzyści ekonomicznych i korzyści związane z zachowaniem środowiska przyrodniczego, umożliwia wybór między opłacalnością ekonomiczną a opłacalnością nazwaną ekologiczną.

Termin „sozoeconomiczny” utworzony został przez **W.Goetla**, prof. AGH w Krakowie, od nazwy sozologia⁽⁵⁾, wprowadzonej przez niego do polskiego słownika naukowego w roku 1965, a oznaczającej naukę o ochronie przyrody czyli o ochronie naturalnego środowiska człowieka (greckie słowo *sodzo* oznacza „ochraniać”, „ratować”).

Sozologię definiuje się jako naukę o systemowej ochronie biosfery przed destrukcyjnym oddziaływaniem antroposfery⁽⁶⁾. Podobnie interesujące, a czekające dopiero na wszechstronne opracowanie, jest **zagadnienie ochrony antroposfery** przed działaniami i zachowaniami (także w sferze aktywności gospodarczej), skutkiem których jest patologizacja środowiska kulturowego doprowadzająca do degradacji człowieka. W ramach sozologii należałoby może wyodrębnić biosozologię i antroposozologię. Być może tradycyjnie przeciwstawiane sobie biosfera i antroposfera są podobnie zagrożone działalnością człowieka jeśli nie potrafi on przewidzieć jej konsekwencji.

Sozologia ma charakter interdyscyplinarny, co determinuje wybór i konstruowanie jej metod badawczych. Przedmiot i problemy podejmowane przez sozologów wymuszają ujęcia całościowe w badaniach teoretycznych i podejście systemowe w działalności praktycznej.

(4) D.H.Meadows, D.L.Meadows, J.Randers, W.W.Behrens: Granice wzrostu. PWE, Warszawa 1973.

(5) W.Goetel: *Sozologia - nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*. Kosmos 1996, A 15, s. 473 - 472.

(6) zob. J.M.Dołęga: *Człowiek w zagrożonym środowisku. Z podstawowych zagadnień sozologii*. WATK, Warszawa 1993.

Idea zrównoważonego i trwałego rozwoju - ekorozwój

Prowadzone badania i dyskusje na temat zużycia zasobów ziemi, ogromnego zróżnicowania ich konsumpcji oraz nad sposobami racjonalnego korzystania z tych zasobów doprowadziły do powstania idei zrównoważonego i trwałego rozwoju (sustainable development), która w języku polskim funkcjonuje pod pojęciem ekorozwoju.

Po raz pierwszy pojęcie *ekorozwój* znajdujemy w dokumencie z 1980 roku zatytułowanym *Strategia Ochrony Świata - Ochrona Zasobów Biologicznych na drodze do Ekorozwoju*. Dokument ów został wydany z inicjatywy IUCN (International Union for the Conservation of Nature), we współpracy z agendami ONZ: UNEP (United Nations Environment Programme), FAO (Food and Agriculture Organization), UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization). Autorzy Strategii zaproponowali aby ekorozwój brał pod uwagę zarówno czynniki społeczne jak i ekologiczne, jak też gospodarcze i ekonomiczne, uwzględniał czynniki kształtujące zasoby ożywione i nieożywione oraz długo- i krótkoterminowe korzyści i zagrożenia działań.

Idea ekorozwoju została opisana i rozpropagowana w raporcie z 1987 roku, zatytułowanym *Nasza Wspólna Przyszłość*.

Dokument ten bywa też nazywany raportem Brundtland, od nazwiska przewodniczącej Światowej komisji ds. Środowiska i Rozwoju (WCED) powołanej w 1983 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. W Raporcie definiuje się ekorozwój jako rozwój, który zaspokaja potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokajania ich potrzeb. Ekorozwój oznacza proces zmian, w którym eksploatacja zasobów, kierunki inwestowania, kierunki postępu technicznego i zmiany instytucjonalne pozostają w harmonii i zachowują teraz i na przyszłość możliwość zaspokojenia ludzkich potrzeb i aspiracji. W dokumencie analizowane są główne tendencje wynikające z rozwoju gospodarczego i kurczenia się zasobów. W podsumowaniu znajdujemy wnioski i propozycje rozwiązań oparte na współpracy międzynarodowej. Wprawdzie autorom tego dokumentu zarzucono wiele błędów, np. to, że przyjęli niemiarodajne wskaźniki określające wzrost gospodarczy, że niewłaściwie stosowali takie pojęcia jak „sustainable development”, „sustainable growth”, „sustainable use” w odniesieniu do procesów i zasobów, które nie mogą się odnawiać, rozwijać czy odtwarzać, ale efektem dyskusji nad raportem Brundtland było zwołanie w Rio de Janeiro Konferencji Narodów Zjednoczonych: Środowisko i Rozwój (UNCED). Podczas tej Konferencji przyjęto trzy dokumenty mające charakter deklaracji:

- *Deklaracja z Rio de Janeiro*, określająca prawa i obowiązki państw w procesie realizacji podstawowych zasad ekorozwoju;
- *Agenda 21*, zestaw ok. 2500 zaleceń dla działań na rzecz ekorozwoju;

- *Stanowisko w sprawie gospodarki leśnej*, zawierające wytyczne dla zrównoważonej i trwałej gospodarki lasami.

Przygotowano też dwa międzynarodowe akty prawne:

Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych o Zmianach Klimatu oraz Konwencję Narodów Zjednoczonych o Różnorodności Biologicznej i rozpoczęto negocjacje na temat *Konwencji Narodów Zjednoczonych o Przeciwdziałaniu Pustynnieniu*, której podpisanie zostało zaproponowane członkom ONZ w 1994 roku, a która weszła w życie w r. 1996.

Zgromadzenie ogólne powołało Komisję Narodów Zjednoczonych ds. Trwałego Rozwoju (UNCSD). Jest ona wybierana na trzyletnią kadencję i składa się z przedstawicieli 53 państw członkowskich. Polska uczestniczy w pracach UNCSD już drugą kadencję z rzędu. Jednak złańkieni konsumpcji w stylu zachodnim zapominamy o idei ekorozwoju, która pozostaje w sprzeczności z bezkrytycznym naśladownictwem wzorów gospodarki rynkowej. Dziś stać nas jeszcze na transformację ekorozwojową. Tymczasem wcale nie rzadko pojawiają się wypowiedzi, których autorzy jakby nie słyszeli o „ekorozwoju”, względami ekonomicznymi i potrzebą rozwoju gospodarczego usprawiedliwiają niszczenie środowiska przyrodniczego i kulturowego, obniżanie jakości życia i tworzenie warunków zagrażających zdrowiu.

O tym, że nie jest łatwo realizować ideę zrównoważonego rozwoju dowiadujemy się z protokołu XIX Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (UN GASS). Znajdujemy tam opinię, że zawarte w *Agendzie 21* zalecenia nie straciły nic na aktualności i że dotychczasowe wysiłki społeczności światowej nie doprowadziły do widocznego zahamowania procesów powodujących zagrożenia dla życia Ziemi.

Może idea ekorozwoju pozostaje za mocno osadzona w nowożytnym paradygmacie? Może niezbędna jest rewolucyjna zmiana dotycząca paradygmatu ekonomii?

II. Ekonomia i zmiana paradygmatu

T.Kuhn analizując historię nauki doszedł do wniosku, że nauka nie rozwija się poprzez prostą kumulację wiedzy lecz w wyniku całkowitych zmian paradygmatów, inaczej mówiąc wzorów wyznaczających w danym czasie model naukowości, w którego ramach realizuje się teoria i praktyka poznawczych działań naukowych. Nowy paradygmat nie powstaje jako logiczna kontynuacja dotychczasowego, ale jest aktem twórczym związanym ze znaczącym odkryciem naukowym, a jego pojawieniu się sprzyjają problemy z wyjaśnieniem określonych faktów w ramach paradygmatu starego.

Wydarzenia mające miejsce we współczesnej nauce zdają się świadczyć o tym, że mamy właśnie do czynienia z kontekstem wymuszającym takie rewo-

lucyjne zmiany. Ten kontekst nazywany przez niektórych „postmoderną” jest bardzo różnorodny: nazywają go epoką nowych technologii i jednocześnie epoką w której dokonuje się odrzucenie dominacji technokratycznej, jedni w „postmodernie” widzą szansę na nową integrację społeczeństwa inni oczekują jeszcze intensywniejszej pluralizacji i fragmentaryzmu. Wszystkich godzi nieufność wobec tradycyjnego racjonalizmu i tęsknota za wolnością, różnie rozumianą i definiowaną. W jakim kierunku dokona się rewolucja naukowa i jaki będzie miała wpływ na praktykę?

Paradygmat ekologiczny

Obserwujemy ekspansję myślenia ekologicznego, która rozpoczęła się mniej więcej po upływie wieku od momentu powstania ekologii⁽⁷⁾. Holistyczna perspektywa i metafora ekosystemu wypierają perspektywę analitycznej racjonalności i metaforę maszyny charakterystyczne dla nauki nowożytnej.

Pod adresem współczesnych teorii naukowych wysuwany jest wymóg postępowania zgodnego z uogólnieniami ekologii jako szczegółowej dyscypliny biologicznej. Wiąże się to z przypuszczeniem, że ludzie tworząc kulturę stwarzają swego rodzaju ekosystemy, które są kulturowym przedłużeniem systemów przyrodniczych, stanowiących dla nich bazę. Z ekologią dzieje się podobnie jak w przypadku strukturalizmu, który rozwinął się w językoznawstwie, został później zastosowany w innych naukach.

Paradygmat ekologiczny proponuje myślenie, w którym natura i kosmos jako przedmioty dociekań naukowych stają się organiczne, a nawet antropiczne. Ta druga cecha związana jest z hierarchią wartości, na szczycie której znajduje się życie. W antropicznej koncepcji wszechświata jest on regulowany prawami, których celem jest stworzenie życia, a w tym - życia człowieka.

Antropiczna koncepcja wszechświata

Pojęcie Zasady Antropicznej, wedle której wszechświat jest tak stworzony aby narodzić życie wprowadził w roku 1981 P.Davis. wśród prekursorów tej zasady wymieniany jest astrofizyk J.A.Wheeler⁽⁸⁾, który w 1974 roku wystąpił z tezą, że gdyby kosmos miał większą lub mniejszą gęstość, lub był inny w swych wymiarach, to życie nie mogłoby się w nim wyłonić, a więc struktura świata jest optymalna dla stworzenia życia. Konkluzją, rozważań Wheelera było stwierdzenie, że wszechświat jest domem człowieka.

Antropiczna koncepcja wszechświata nie da się ani potwierdzić ani obalić metodami naukowymi. Jest ona poza nauką tak samo jak założenia o obiektywnym i bezcelowym wszechświecie-maszynie leżącej u podstaw nauki nowożyt-

(7) Termin ekologia został wprowadzony w 1869 r., przez niemieckiego biologa E.Haeckela.

(8) por. H.Skolimowski: Eseje o ekologii. *Nadzieja matką mądrych*. 1989, s. 42.

nej. Proponuje inną niż nowożytna perspektywę dla doświadczania i rozumienia. „*Nauka i całe pojmowanie świata stają się częścią procesu rodzenia życia w jego wciąż nowych formach. /.../ Świat i człowiek stają się organicznymi aspektami siebie samych.*”⁽⁹⁾

Inspiracje dostarczane przez fizyków

Zmiana paradygmatu jest odpowiedzią na wiele wyzwań i ma wiele przyczyn. Do fenomenów mających wpływ na kształt nowych zasad myślenia w nauce obok ekologii miało wpływ powstanie Nowej Fizyki, u źródeł której jest kryzys fizyki Newtona i newtonowskiego pojmowania świata⁽¹⁰⁾. **Nowa Fizyka** proponuje model świata materialnego, w którym elementy są współzależne i wzajemnie się determinują. Z perspektywy problemów jakie rozwiązywać muszą współcześni fizycy oddzielenie podmiotu poznawczego od poznawanego przedmiotu, które zakłada fizyka newtonowska wydaje się fikcją. Obserwator i świat obserwowany stają się aspektami samych siebie.

Zarówno ekologia jak i współczesna fizyka proponują więc prawdę, która „się zdarza” w wyniku zetknięcia się podmiotu i przedmiotu. Jest to prawda obiektywna w zupełnie innym znaczeniu niż metafizyczna prawda Platona dostępna w wyniku dotarcia do wiecznych wzorów bytujących poza aktywnością człowieka, niezależnych od niczego, zamykających się w nienaruszalnej istotowości. Gdy szukamy legitymizacji tej niemetafizycznej prawdy, właściwszym wydaje się sięgnięcie do przedsokratejskich koncepcji bytu - potencjalności, gdzie nieskończoność przestaje być niedokończeniem skończonego, a potencjalność wyzwala się z presji aktualności.

Dla zrozumienia takiego bytu pomocna może być metafora proponowana w teorii superstrun. Dowiadujemy się z niej że „*podstawowymi cegiełkami natury są maleńkie drgające struny*” i „*nasz świat tylko pozornie składa się z punktowych cząstek, ponieważ nasze urządzenia są zbyt prymitywne, byśmy mogli, te maleńkie struny zobaczyć /.../. W świetle teorii superstrun żadna siła czy cząstka nie jest bardziej podstawowa od innej. Są to po prostu różne rezonanse wibracyjne drgających strun...*”. W tym kontekście odpowiedź na pytanie - „Co to jest materia?” - brzmi: „*Materia składa się z cząstek, które nie są niczym innym jak różnymi typami drgań struny...*”⁽¹¹⁾.

Jakie są konsekwencje zastąpienia atomów drgającymi strunami? Byt, nie tylko ten Demokryta, ale także byt eleatów i Platona, **byt, który „jest”** zastaje zastąpiony **potencjalnością zaistnienia** obrazowaną przez struny. Pozostając w metaforze strun i łącząc ją z pojęciem synergii otrzymujemy „**muzykę**” zja-

(9) H.Skolimowski: *Eseje o ekologii...* op. cyt. s. 42.

(10) jw. s. 39.

(11) M.Kaku i J.Trainer: *Dalej niż Einstein*. Przełożyła K.Lipszyc, wstęp Piotr Amsterdamski. PIW 1993, s. 24-26.

wisk i zdarzeń. W metaforze muzyki należy szukać zrozumienia i uzasadnienia ogromnej różnorodności świata, której przestaje zagrażać jednakowość. Totalizujące narracje modernizmu możemy zastąpić ideą twórczego powoływania do istnienia systemów porządkujących się w wyniku synergii elementów (element = urealniona potencjalność).

Synergia jest też istotna w perspektywie jakiej dostarcza ekologia. W paradygmacie ekologicznym, gdzie podstawowe stają się relacje, kategoria istoty może zostać zastąpiona przez kategorię postaci. Wtórna wobec relacji - postać - jest wynikiem synergii oddziaływań.

Aksjologiczne uwarunkowania nowych schematów myślenia i działania

Stoimy przed kolejną rewolucją w nauce. Czy nowy paradygmat będzie ekologiczny? Być może dokona się zmiana głębsza niż dostrzegamy w myśleniu ekologicznym. Teoria ekonomiczna zaproponowana przez Adama Smitha, filozofa-ekonomistę XVIII wieku istotnie różni się od teorii ekonomicznej zaproponowanej przez Arystotelesa. Jak rewolucyjnie inna będzie teoria ekonomiczna zaproponowana w ramach oczekiwanej metanoi⁽¹²⁾?

Istotnym elementem mentalności jest system wartości. Metanoja - to przede wszystkim zmiana w sferze wartościowania. Zespół Studiów nad Przyszłością GAMMA, działający przy Uniwersytecie Montrealskim i Uniwersytecie McGill zajmował się badaniem systemów wartości w kontekście kreowania proekologicznego modelu konsumpcji⁽¹³⁾. Wykazały one, że u podstaw systemu wartości społeczeństwa konsumpcyjnego leżą trzy ważne przekonania:

- że szczęście osiąga się dzięki posiadaniu i gromadzeniu rzeczy,
- że natura została stworzona po to, by zaspokajać potrzeby człowieka (antropocentryzm),
- że natura jest niekompetentna.

Pierwsze przekonanie prowadzi do uznania nadrzędności i prawomocności gromadzenia dóbr jako celu samego w sobie. Jest ono bardzo pomocne w zwiększaniu popytu i ma istotne znaczenie dla rynku. Drugie usprawiedliwia dewastację środowiska naturalnego. Trzecie sprawia, że człowiek usiłuje przyrodę udoskonalać i zmieniać. Efektem tych korekt są skanalizowane i uregulowane

(12) O konieczności zmiany mentalności, jako ratunku przed zniszczeniem przez człowieka i przyrodę i kultury, mówią nie tylko przedstawiciele kierunków ekologicznych w filozofii. Inaugurując VI Sympozjum International Society for Universalism w Londynie, w 1994 roku, na temat „Rola filozofii, nauk biznesu, środków masowego przekazu i organizacji pozarządowych w zapobieganiu katastrofie ekologicznej” Leszek Kołakowski podał ten problem jako kluczowy dla współczesnych teoretyków i praktyków. Temu też zagadnieniu poświęca Janusz Kuczyński artykuł: Udomowienie ziemi. Interpretacja Leszka Kołakowskiego projektu metanoi. [w:] Ziemia naszym domem. Warszawa 1996.

(13) Raport zespołu GAMMA został opublikowany przez PIW pod tytułem „Propozycje dla przyszłości: społeczeństwo konserwacyjne”, Warszawa 1989.

rzeki, lasy jak monokulturowe plantacje, miliony ton pestycydów wysypywanych co rok na pola, tworzenie nowych odmian roślin i zwierząt itp. To trzecie przekonanie miało też niewątpliwie wpływ na powstanie idei przetwarzania, która stanowi sedno systemu przemysłowego.

Bezrefleksyjna akceptacja tych przekonań wprowadza w zamknięty krąg dążeń do: „wzrostu konsumpcji” i „pracy dla wszystkich”. Refleksja sprawia, że zaczynamy się zastanawiać nad zdolnością Ziemi do odnawiania zasobów i ograniczonością jej możliwości do wchłaniania odpadów a także problemem wynikającym z tego, że przyroda nie ma prawie żadnych umiejętności neutralizowania substancji o wysokiej toksyczności i nie potrafi sobie radzić z produktami, które nie są jej naturalnymi składnikami. Pojawia się natomiast zjawisko synergizmu, polegające na wzmacnianiu toksycznego działania różnych substancji wprowadzonych do ekosystemu lub organizmu. Człowiek nie radzi sobie z tematem śmierci, a „niekompetentna” przyroda, która nie wytwarza odpadów i nie zna marnotrawstwa, „nie rozumie” tego stworzonego przez człowieka problemu.

Żadne z przekonań składających się na paradygmat światopoglądowy społeczeństwa konsumpcyjnego nie jest w stanie oprzeć się krytyce z perspektywy wiedzy i doświadczeń XX wieku. Może warto wrócić na moment do ekonomii Arystotelesa, zdaniem którego: *„Życie (...) upływające na zdobywaniu majątku jest poniekąd życiem pod przymusem, a bogactwo oczywiście nie jest tym dobrem, którego szukamy: wszak jest ono tylko czymś pożytecznym i jest środkiem do celu”*⁽¹⁴⁾ i uświadomiwszy sobie to, że wartości ekonomiczne mają czemuś służyć, mają być użyteczne - podjąć wyzwanie opracowania teorii ekonomicznej będącej w stanie pomóc w rozwiązywaniu niezwykle trudnych problemów końca XX wieku.

Nurt „nowej świadomości”

Istnienie tych problemów zaowocowało rewoltą na przełomie lat 60-tych i 70-tych i ma wpływ na formowanie się odrębnej kultury tzw. alternatywnej, gdzie wyznacznikiem nie jest stopień zamożności osobistej ale wyznawane i realizowane wartości. W literaturze naukowej i nie tylko, rozwija się nurt zwany „nurtem nowej świadomości” lub „nowego paradygmatu”⁽¹⁵⁾. Przedstawiciele

(14) Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. Warszawa 1956, s.12.

(15) J.Prokopiuk proponuje nazwać nurt naukowej refleksji wchodzącej w skład dorobku autorów reprezentujących „nową świadomość”, **paradygmatem wyobraźni**; zob. J.Prokopiuk: *Paradygmat wyobraźni*. „Literatura na świecie” 1982, nr 3-4, s. 5-13. Za prekursorów amerykańskiej „nowej świadomości” uważa się: T.de Chardin, C.G.Junga, Aurobindo. Autorami reprezentatywnymi dla tego nurtu są między innymi: historyk kultury T.Roszak, G.Leonard (*The Transformation: A Guide to the Inevitable Changes in Humankind*, 1972); futurolog W.Harman (*The Sane Alternative*, 1978); antropolog G.Bateson (*Steps to an Ecology of Mind*, 1972, oraz *Mind and A. Nature Necessary Unity*, 1979); M.Ferguson - wydawczyni informatora „Brain/Mind Bulletin”, w którym omawiane są zjawiska i wydarzenia z pogranicza nauki najnowszej i innych dziedzin wiedzy; E.F.Schumacher, H.Henderson, F.Capra.

tego nurtu charakteryzuje myślenie syntetyzujące i holistyczne, w szerokim rozumieniu systemowe, procesualne i dynamiczne. Starają się wykrywać, obserwować i opisywać, możliwie całościowo prawidłowości i dynamikę procesów zachodzących w przyrodzie, życiu społecznym, kulturze, świadomości. Uprawiają metarefleksję, dążąc do sformułowania prawidłowości kierujących intelektem i wyobraźnią, istnieniem przyrody i kultury, szukają prawidłowości ogólnej wyjaśniającej związki między oddzielonymi w nauce nowożytnej sferami.

Twórcy nurtu „nowej świadomości” propagują poglądy ekologiczne. Są przeświadczeni, że żyjemy na pograniczu epok, że weszliśmy w „punkt zwrotny”⁽¹⁶⁾. Uważają, że **w cywilizacji zachodniej wyczerpały się możliwości wzorca dotychczasowego**, o czym świadczą narastające problemy społeczno-ekonomiczne immanentnie z tym wzorcem związane. Zaliczają do tych problemów: wyobcowanie jednostki, choroby cywilizacyjne, niesprawiedliwość społeczną i ekonomiczną, niesprawiedliwy ład międzynarodowy, niszczenie zasobów naturalnych Ziemi oraz zagrożenie nuklearne⁽¹⁷⁾.

Autorzy zaliczani do nurtu „nowej świadomości” zarysowują nowy wzorzec nauki. Dopuszcza on i postuluje poszerzenie źródeł poznania, uznanie pełnej podmiotowości badacza, docenienie roli jaką odgrywa jego świadomość w działalności poznawczej, sformułowanie nowej etyki naukowej. W nowym paradygmacie nauka nie musi rezygnować z podejmowania zagadnień zwanych dziś granicznymi, które nie mieszczą się we wzorcu nauki kartezjańsko-newtonowskiej.

Przedstawiciele nurtu „nowego paradygmatu” poruszają też takie, związane z nauką sprawy, o których wygodniej jest nie pamiętać, gdy chcemy wierzyć w neutralność, obiektywność i ponadczasowość wiedzy naukowej. Zwracają uwagę na problem instytucjonalnych, systemowych i paradygmatycznych uwarunkowań pracy naukowej. Piszą o tym, że o kształcie nauki, rozwoju lub zaniedbywaniu dyscyplin decyduje często poczucie oczywistości wypływające z wiary w dogmaty dominującego wzorca cywilizacyjnego a także względy pozamerytoryczne np. interesy różnych grup biznesu. Piszą też o negatywnych konsekwencjach specjalizacji w nauce. Eksponują problem wyboru między różnymi paradygmatami nauki.

Ludzie nadają znaczenia faktom i podejmują codzienne decyzje, w kontekście wiedzy jaką posiadają i wartości, które akceptują. Uwzględnienie kontekstu proponowanego przez przedstawicieli nurtu „nowej świadomości” musi mieć wpływ na realizowane przez człowieka działania i w konsekwencji na stworzony przez niego świat. Problem metanoi i nowego paradygmatu nauki to istotne zagadnienia związane z powoływaniem do istnienia tego nowego świata.

(16) F.Capra: *Punkt zwrotny*. PIW, Warszawa 1987.

(17) W.Harman: *An Incomplete Guide to the Future*. New York 1979, s. 25-28.

Podsumowanie

Jak w kontekście poruszonych w artykule zagadnień odpowiedzieć na tytułowe pytanie? Wydaje się, że nieunikniona jest zmiana paradygmatu. Wielkie, globalne problemy z jakimi chce uporać się współczesny człowiek wymuszają przetransformowanie, teorii ekonomicznych z mechanistycznego i analitycznego paradygmatu nowożytnego w paradygmat syntetyzujący i holistyczny, bazujący na rozumowaniu procesualnym, dynamicznym, w szerokim rozumieniu systemowym. Metafora maszyny jest zastępowana metaforą organizmu.

Określenie „ekonomia” pojawiło się w starożytnej Grecji na przełomie V i IV wieku p.n.e. **Ksenofont** historyk, myśliciel i strateg wprowadził to pojęcie jako tytuł jednej ze swoich prac (*Oikonomikos*), w której pisał o sztuce zarządzania domem i gospodarstwem. **Arystoteles** znacznie przewyższył Ksenofonta stopniem uogólnienia zjawisk ekonomicznych. Ekonomia zaproponowana przez niego to nauka o prawach gospodarstwa domowego /oikos - dom, gospodarstwo; nomos - prawo/. Ekonomia Arystotelesa była podporządkowana etyce i uwarunkowana teoriami filozoficznymi i paradygmatem, w ramach którego prowadził on rozważania.

Na początku XVII wieku upowszechnione zostało, między innymi dzięki wydanej w 1615 roku książce **Antoine’a Montchretiera** *Traktat o ekonomii politycznej*, określenie „ekonomia polityczna”. Tym razem chodziło o prawa gospodarstwa państwowego.

Ukształtowanie się ekonomii politycznej w system teoretyczny odpowiadający paradygmatowi nauki nowożytnej wiąże się z narodzinami liberalnego systemu gospodarczego, zwanego kapitalizmem wolnokonkurencyjnym. Uważany za ojca ekonomii politycznej kapitalizmu **A.Smith** (1723 - 1790) i równie ceniony **D.Ricardo** (1772 - 1823) zaproponowali schemat myślenia ekonomicznego określany mianem ekonomii klasycznej i eksploatowany do dziś. Ten schemat także warunkowany jest wiedzą i wyobrażeniami na temat *oikos* oraz wynikającą z filozofii nauki metodologią.

Współcześni ekonomiści zapewne są w stanie podołać wyzwaniu, jakie wiąże się z wprowadzaniem paradygmatu ekologicznego. Teorie ekonomiczne tworzone w tym paradygmacie muszą odpowiadać na nieco inne pytania i w nieco innym kontekście niż teorie ekonomiczne rozwiązujące problemy w świecie Ksenofonta i Arystotelesa czy Montchretiera, Smitha i Ricardo. Oczekuje się od tych teorii, że pomogą zorganizować działania człowieka tak, by **mądrzej, pełniej i skuteczniej** wykorzystywał on odkryte prawdy i bazę usprawnień technicznych jakimi dysponuje.